

Kraków: problemy z budową nowej siedziby Szpitala Uniwersyteckiego

Anna Górska 26 kwietnia 2013 07:00 26.04.2013 07:00

Nieaktualny projekt, brak pełnego zabezpieczenia finansowego i sprecyzowanej wizji rozwoju nowego szpitala - to tylko niektóre słabe strony jednej z największych inwestycji w Małopolsce, wartej - według szacunków - 1 mld 243 mln zł. Mowa o budowie nowej siedziby Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie-Prokocimiu. Czy zatem władzom Uniwersytetu Jagiellońskiego uda się dokończyć inwestycję w planowanym terminie - do 2019 r.? Nie wiadomo. Na razie zakończyła się wycinka drzew na placu budowy, a w Collegium Medicum wciąż aktualizują dokumentację.



zdjęcie ilustracyjne ©Wojciech Matusik

- Oczywiście musimy dokonać pewnych zmian w projekcie, bo między 2006 r., kiedy powstał, a 2013 jest przepaść w wielu sprawach - przyznaje prof. Piotr Laidler, prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ds. Collegium Medicum.

Z uzupełnieniem dokumentacji trzeba się spieszyć - pozwolenie na budowę jest ważne do marca 2014 r. i inwestycja powinna się rozpocząć do tego czasu. Aby tak się stało, pierwszy przetarg trzeba ogłosić jeszcze w tym roku.

Budżet się nie spina

Wciąż nie wiadomo, czy dopięty jest budżet inwestycji. Planowany koszt to 1 mld 243 mln zł. Minister zdrowia na szpital zarezerwował w swoim budżecie 800 mln zł. Zaś uczelnia powinna dołożyć 400 mln zł. Problem w tym że Collegium Medicum tych pieniędzy nie ma.

Potrzebne jest więc wsparcie. Urząd Miasta Krakowa nie da ani złotówki, ale Urząd Marszałkowski zadeklarował spore kwoty: 60 mln euro (ok. 240 mln zł) z dotacji unijnych na lata 2014-2020.

- Nie mam żadnych wątpliwości, że musimy wybudować nowoczesny,

wykospecjalistyczny szpital, który będzie wsparciem dla innych małopolskich placówek. Nawet jeśli to potrwa wiele lat - przekonuje Marek Sowa, marszałek województwa. Nie kryje przy tym, że pozostałe szpitale, które podlegają władzom wojewódzkim (a więc m.in. krakowski Szpital im. Jana Pawła II, Szpital im. św. Łukasza w Tarnowie czy im. Śniadeckiego w Nowym Sączu) muszą zacisnąć pasa. Oznacza to, że do 2020 r. nie dostaną od marszałka ani euro - większość dotacji na ochronę zdrowia trafi do Uniwersyteckiego.

Dyrektorzy tych placówek już o tym wiedzą. - Czekają nas wielki zastój, a przecież też mamy swoje potrzeby - skarży się jeden z nich. Prosi o anonimowość.

Łatwo tymczasem obliczyć, że nawet uwzględniając obiecane dotacje ministra i marszałka, pieniędzy na Prokocim wciąż brakuje - ok. 200 mln zł.

To nie koniec. Zanim powstanie nowa placówka, również w obecnych klinikach uniwersyteckich przy ul. Kopernika wstrzymany zostanie zakup nowoczesnej aparatury, nie będzie remontów. Tym sposobem z planu zniknęła np. budowa centrum geriatry. Prof. Laidler tłumaczy, że zaangażowanie w budowę szpitala wyklucza inne inwestycje. - Nie stać nas na kilka przedsięwzięć w tym samym czasie - kwituje prorektor.

Które kliniki?

Nowy Szpital Uniwersytecki to wciąż więcej znaków zapytania niż konkretów. Ciągle nie wiadomo np., które kliniki zostaną przy ul. Kopernika, a które będą przeniesione. Aktualnie w Szpitalu Uniwersyteckim jest 1400 łóżek, w nowym będzie tylko 925.

- Nie wyobrażam sobie, byśmy wszystko mogli zmieścić w jednym miejscu - przyznaje prof. Laidler. Wstępny plan jest, ale dla szefów klinik to temat drażliwy. Dlatego zespół opracowujący koncepcję strzeże "listy przeprowadzkowej" jak oka w głowie.

Największy problem Collegium Medicum ma z powstającym właśnie Centrum Urazowym przy ul. Botanicznej. Zostanie otwarte w czerwcu br. Idea działania centrum polega na współdziałaniu kilku klinik, które znajdują się w bliskim sąsiedztwie. W razie wypadku lub katastrofy poszkodowani dostaną szybką pomoc najpierw przy Botanicznej, a później w kilku pobliskich klinikach: np. neurologii, chirurgii. Inwestycja kosztowała ok. 54 mln zł. Najpierw mówiło się, że po zakończeniu inwestycji w Prokocimiu centrum będzie można przenieść właśnie tam. Ale w rozmowie z "GK" prof. Laidler przyznaje, że taka nowoczesna jednostka jest potrzebna w [centrum miasta](#).

Ministerstwo Zdrowia też czeka na ostateczną decyzję UJ w tej sprawie. - Bo wciąż nie wiemy co dalej: czy Centrum Urazowe pozostanie przy Botanicznej, czy powstanie nowe w Prokocimiu - mówi zdezorientowany wiceminister zdrowia Cezary Rzemek. - Władze CM UJ mają nam odpowiedzieć na to pytanie do końca maja - dodaje.

Pozostaje wreszcie kwestia kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia (patrz rozmowa obok).

Ekolodzy i archeolodzy

Tymczasem w Prokocimiu na inwestycję czeka goły plac budowy. Problemy były nawet z jego przygotowaniem. Najpierw kilka lat trwały przepychanki z ekologami broniącymi rosnących tam brzoź. W tym roku drzewa udało się wyciąć. Jednak od marca nad szpitalną inwestycją czuwają... archeolodzy. Podczas wycinki znaleziono bowiem słupek graniczny po forcie Prokocim - i to wystarczyło, żeby całym przedsięwzięciem zainteresował się wojewódzki konserwator zabytków.

Czy nadzór archeologiczny może przedłużyć budowę szpitala? Jan Janczykowski, wojewódzki konserwator, niczego nie wyklucza. - Kraków jest miastem historycznym i nigdy do końca nie wiemy, co znajdziemy na placu budowy - wyjaśnia. - Jednak na razie nic nie wskazuje na to, by pojawiły się jakieś przeszkody - uspokaja.

O problemach z budową nowej siedziby Szpitala Uniwersyteckiego słuchaj także dziś na antenie Radia RMF FM

O świadczeniach w nowym szpitalu porozmawiamy później

Rozmowa z Barbarą Bulanowską, dyrektorką małopolskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia

Czy Pani Dyrektor może zapewnić, że nie będzie problemów z finansowaniem świadczeń w nowym Szpitalu Uniwersyteckim?

Jesteśmy dobrej myśli, natomiast jak zawsze diabeł tkwi w szczegółach. Dopiero przyjdzie czas na szczegóły, dyskusję o planie medycznym, w odniesieniu do potencjału szpitala. NFZ jest przygotowany na taką dyskusję.

Czy nie będzie jak w Szpitalu im. Jana Pawła II, gdzie przez kilka lat budowano nowe jednostki, zaś gdy powstały, okazało się, że zdezaktualizowała się ich idea, a pieniędzy na utrzymanie ani na nowe świadczenia nie ma? Mamy tu do czynienia z inną sytuacją niż w Szpitalu im. Jana Pawła II, gdzie planowano znaczną rozbudowę istniejącej placówki. W tym przypadku chodzi o budowę nowego obiektu, który pozwoli sprostać wymogom nowoczesnej medycyny. Jeśli zatem będzie to nowoczesny obiekt, który zastąpi dotychczasowe budynki, jest to inwestycja potrzebna i niosąca z sobą wiele możliwości.

Na przykład jakich?

Lokalizacja klinik w nowym obiekcie zlikwiduje ograniczenia technologiczne i logistyczne, umożliwi realizowanie procedur bezpiecznych dla pacjenta. Stare budynki, w których obecnie mieści się Szpital Uniwersytecki, nie dają takich możliwości.

Rozmawiała Anna Górska